

*Marek Studenski**

Bielsko-Biała

Pedagogia wiary św. Pawła Apostoła

Kardynał Tomáš Špidlik opowiedział kiedyś anegdotę z życia francuskiego uczonego Ludwika Pasteura. Pewnego dnia proboszcz jego parafii wyznał, że nie ma żadnego pomysłu na niedzielne kazanie. Usłyszał wtedy następującą odpowiedź Pasteura:

Niech ksiądz powie swoim parafianom tak: weźmy z naszej wsi dwunastu młodych ludzi i uczmy ich przez dwa lata. Potem pošlijmy jednego z nich do Paryża, drugiego do Rzymu, trzeciego do Nowego Jorku, czwartego do Australii, i tak dalej roześlijmy ich po całym świecie. Po dwóch latach zobaczymy, czy ktoś będzie coś o nich wiedział.

Komentując to wydarzenie, Kardynał dodał: „Sytuacja dwunastu Apostołów nie była z pewnością lepsza. A jednak założyli oni Kościół powszechny. Chrystus ich wybrał właśnie dlatego, aby świat zobaczył, że nie ich osoby zdziałały to ogromne dzieło, ale łaska Boga”¹.

Rzeczywiście, kiedy patrzymy na dynamizm rozprzestrzeniania się wiary, szczególnie wyraźnie widoczny na kartach Dziejów Apostolskich, pojawia się refleksja o działaniu Ducha Świętego, który ożywia i prowadzi Kościół. Nie można jednak zapomnieć, że jako narzędzi do realizacji swego dzieła w świecie Bóg wybiera ludzi. Konieczna jest ich współpraca z łaską. Jednym z tych, którzy odegrali największą rolę w ewangelizacji czasów wczesnego Kościoła, jest Paweł z Tarsu. Podziwiając skuteczność jego mi-

* Ks. dr Marek Studenski jest wykładowcą w Instytucie Teologicznym im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej.

¹ T. Špidlik, *Medytacje nad Ewangelią niedziel i świąt. Rok B*, Kraków 2005, s. 176.

sji, jakiej z całą pewnością mogą zazdrościć mu dzisiejsi głosiciele Ewangelii, warto zastanowić się nad czynnikami, które zadecydowały o powodzeniu jego dzieła. Czytając Dzieje Apostolskie i zapoznając się z Listami św. Pawła kierowanymi do założonych przez niego gmin chrześcijańskich, można odnieść wrażenie, że był on natchnionym głosicielem Słowa Bożego, gorliwym apostołem i ewangelizatorem, ale także – i taką hipotezę chcemy postawić w niniejszym artykule – utalentowanym pedagogiem.

Zacznijmy od tego, że trudno w jednoznaczny sposób określić zakres występującego w tytule niniejszego artykułu pojęcia „pedagogia”. Porównując je natomiast z pojęciem „pedagogiki” trzeba zauważyć, że ta druga, mówiąc najogólniej, jest teorią określającą, na jakich zasadach powinno się opierać skuteczne wychowanie człowieka, natomiast „pedagogia” to sztuka wychowania realizowanego w praktyce².

Marian Nowak dokonuje interesującego zestawienia dwóch kluczowych dla nas pojęć: *formacja* i *wychowanie*. Pojęcie *formacja* ma korzenie biblijne – „formowanie człowieka przez Stwórcę” występuje na kartach Biblii – zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie³. Autor przytacza interesujący tekst H. G. Gadamera: „Droga, jaką przebyło pojęcie *formacja*, przywołuje na pamięć odległą tradycję mistyki, według której człowiek otrzymał wyciśnięty na jego duszy obraz Boga, na podobieństwo którego został stworzony, który nosi w swojej duszy i który powinien zrekonstruować w samym sobie”⁴. Według M. Nowaka „wychowanie i formacja to dwa korespondujące ze sobą i wzajemnie potrzebujące się zjawiska. Nie istnieje formacja bez koniecznej pomocy, jaką jest wychowanie, nie istnieje też wychowanie, które nie byłoby zorientowane na formację”⁵. Aby człowiek mógł zostać uformowany, potrzebuje drugiej osoby – wychowawcy⁶. Pawła z Tarsu, który odegrał istotną rolę w formacji tak wielu osób, można więc nazwać wychowawcą i pod tym kątem patrzeć na jego działalność.

Punktem wyjścia naszych rozważań jest hipoteza, że św. Paweł posiadał zespół cech i kompetencji, które wchodziły w zakres pojęcia **talentu pedagogicznego**. Według S. Szumana cechy osobowości utalentowanej pedagogicznie, to: takt pedagogiczny (intuicyjne bądź świadome wyczulenie na to, co się dzieje i co może się wydarzyć jako skutek wychowania i nauczania), zalety moralne, dzięki którym osobowość staje się moralnie bogata, dojrzała,

² B. Adamczyk, *Model pedagogii Jezusa w przekazie biblijnym*, Kraków 2008, s. 34–38.

³ M. Nowak, *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa 2008, s. 184.

⁴ H. G. Gadamer, *Wahrheit Und Methode, Grundzüge einer philosophischen Hermeneutik*, Tübingen, Mohr 1960, s. 8, za: M. Nowak, *Teorie*, s. 184.

⁵ M. Nowak, *Teorie*, s. 187.

⁶ Tamże, s. 186.

prawdziwa, moralnie odważna, wyposażona w miłość, bogata w cechy obce osobowości etycznie niewyrobionej. Na talent pedagogiczny składa się też bogactwo życia estetycznego i umysłowego⁷.

Celem niniejszego artykułu będzie refleksja dotycząca pedagogicznych aspektów działalności św. Pawła. Jej źródło zaś stanowią księgi biblijne – Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła.

Świadectwem początków misji Kościoła są Dzieje Apostolskie. Już pierwsze strony tej księgi Nowego Testamentu mówią nam, kto jest sprawcą misji. Zaraz po zesłaniu Ducha Świętego trzy tysiące osób wysłuchawszy mowy Piotra przyjęło chrzest i stało się uczniami Chrystusa (Dz 2, 41). Sprawcą ekspansji pierwotnego Kościoła jest Duch Święty. Olbrzymia liczba nawróconych ukazuje „sukces kierowanej przez Ducha Świętego misji w dniu Pięćdziesiątnicy”⁸. Wszyscy nawróceni są na razie Żydami. W Bożych planach jest jednak dalszy rozwój Kościoła.

Na tym etapie pojawia się nowy ewangelizator. Jest nim św. Paweł – Żyd pochodzący z Tarsu, nawrócony pod Damazkiem faryzeusz, który określił siebie „apostolem pogan” (Rz 11, 13). Sam Bóg, posyłając Ananiasza do nowo nawróconego Pawła, powiedział: „wybrałem sobie tego człowieka jako narzędzie. On zaniesie imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela” (Dz 9, 15).

Przypatrzymy się postaci św. Pawła, starając się dostrzec, w jaki sposób odpowiedział on na Boże wezwanie, podporządkowując podjętej misji swe ludzkie zdolności. Zwróćmy uwagę szczególnie na te spośród nich, które są istotne dla postawy dobrego pedagoga, formatora i wychowawcy. Spróbujemy uchwycić charakterystyczne cechy stylu, w jakim realizował on swoją pedagogię wiary.

1. Tożsamość wychowawcy

Znamienne są słowa Pawła wypowiedziane pod koniec jego działalności, po pojmaniu w Jerozolimie. Stwierdził wtedy: „Ja jestem Żydem urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczystym” (Dz 22, 3). W powyższych słowach Paweł zwraca uwagę na trzy, najważniejsze z punktu widzenia pedagogiki, wartości: **znaczenie najwcześniej-**

⁷ M. Foryś, *Talent pedagogiczny*, w: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. VI, Warszawa 2007, s. 502.

⁸ R. J. Dillon, *Dzieje Apostolskie*, w: R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy (red.), *Katolicki Komentarz Biblijny*, Warszawa 2001, s. 1196.

szego etapu życia (środowisko miejsca urodzenia), **wychowanie** oraz **wykształcenie**. Rozpoczęcie mowy od tych słów świadczy o wielkiej wadze, jaką Paweł przywiązywał do kwestii związanych z wychowaniem, a także o tym, że miał świadomość wpływu całej przeżytej formacji i wychowania na dalsze życie i działalność. Misyjne zaangażowanie Apostoła jest owocem jego nawrócenia, ale wielkie znaczenie odgrywa w nim cały dotychczasowy bagaż doświadczeń zdobyty w procesie wychowania i rozwijania człowieczeństwa. Paweł często odwołuje się do swego życia, także do jego etapu sprzed nawrócenia. Czyni tak na przykład pisząc do Galacjan: „Słyszeliście przecież o moim postępowaniu ongiś, gdy jeszcze wyznawałem judaizm, jak z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć, jak w żarliwości o judaizm przewyższałem wielu moich rówieśników z mego narodu, jak byłem szczególnie wielkim zapaleńcem w zachowywaniu tradycji moich przodków” (Gal 1, 13–14).

To, **kim nauczyciel jest**, co składa się na „bogactwo jego osobowości”, odgrywa pierwszorzędną rolę we wszystkich podejmowanych przez niego działaniach. Autorytet nauczyciela wyrasta z licznych zbiorów uwarunkowań egzystencjalnych – często nieprzewidywalnych i niepowtarzalnych, o charakterze incydentalnym⁹. Św. Paweł zwracając się do swych uczniów odwołuje się wielokrotnie do swych doświadczeń, przeżyć, cech charakteru. Zdaje sobie więc sprawę z ich znaczenia i docenia je w realizowanym przez siebie procesie formacji wychowanków.

2. Zaangażowanie formatora

Paweł od początku miał świadomość, że głoszenie Ewangelii jest jego misją: „Gdy jednak spodobało się temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi ani nie udając się do Jerozolimy, do tych którzy apostołami stali się pierwsi niż ja, skierowałem się do Arabii, a później znowu wróciłem do Damaszku” (Ga 1, 15–17). Wychowawca chrześcijański ma świadomość, że to, czym się zajmuje, nie może być traktowane wyłącznie w kategoriach pracy, zawodu. **Działalność pedagogiczną przeżywa się jako misję związaną z powołaniem**. Dopiero wtedy życie nauczyciela zostanie określone przez nową kategorię – zaangażowanie. Praca pedagogiczna, realizowana bez za-

⁹ M. Kopczewski, *Rola autorytetu w kształtowaniu tożsamości nauczyciela*, w: K. Chałas, B. Komorowska (red.), *Kreowanie tożsamości szkoły*, t. 2: *Konteksty historyczne, społeczno-kulturowe, edukacyjne*, Lublin 2009, s. 264.

angażowania, do pewnego stopnia nie będzie odbiegać od tej, która pełniona jest z pełnym poświęceniem, jednak w rzeczywistości będzie pozbawiona czegoś, co może nie do końca da się uchwycić, ale co nadaje jej smak i określa sens:

Stary nauczyciel podpira się rutyną, więc nie można mu zarzucić zaniedbań w wykonywaniu obowiązków. Ale nic więcej. [...] A że warsztat ma dobry, robi to dobrze. Ale bez przyjemności, bez satysfakcji, bez zaangażowania. I jeśli nie popadł przy tym w stany depresyjne, to właściwie można by nie robić problemu. Wręcz przeciwnie, mogłoby się zdawać, że człowiek zaczął się oszczędzać, zakończył walkę z wiatrakami i zbawianie świata wbrew wszystkim i wszystkim. Niby tak, ale nie do końca...¹⁰

Apostoł odbył trzy podróże ewangelizacyjne, które ze względu na swój zakres i znaczenie zostały nazwane wielkimi wyprawami misyjnymi. Już sam zasięg i rozmach podróży świadczą o tym, że troska o bliźnich potrzebujących Ewangelii była celem życia Pawła, a nie jedynie motywem doraźnie podjętych akcji¹¹.

¹⁰ B. Badziukiewicz, M. Sałasiński, *Vademecum wychowawcy*, Warszawa 2005, s. 223–224.

¹¹ Pierwsza podróż misyjna odbyła się w latach 45–49. Św. Paweł wziął w niej udział wraz z Barnabą: „Najpierw udano się na Cypr, do ojczyzny Barnaby. Potem wędrowano poprzez wyspę, od północnego wschodu do południowego zachodu, od Salami do stolicy Pafos. Następnie misjonarze udali się okrętem do Azji Mniejszej, do Atalii i Perge. Dalsza droga prowadziła szlakiem handlowym poprzez góry Taurus, do Antiochii Pizydyjskiej odległej od Atalii o około 160 km. Stamtąd misjonarze wyruszyli drogą zwaną Via Sebaste, wybudowaną przez cezara Augusta, do żywej i porośniętej bujną roślinnością Ikonii, oddalonej od Antiochii o około 140 km. Droga ta prowadziła przez pustynną wyżynę południowej Galacji. Z Ikonii ruszono dalej do Listry i Derbe, a stamtąd tą samą drogą wracano przez Atalię i Seleucję do Antiochii. Jan Marek, który towarzyszył dwom misjonarzom, opuścił ich w Perge (Dz 13, 13)” (H. Langkammer, *Apostoł Paweł. Od nawrócenia aż po Rzym*, Lublin 2005, s. 130).

Drugą swą wyprawę Paweł odbył wraz z Barnabą, Sylasem, a także z Łukaszem, który dołączył się do nich w Troadzie i Tymoteuszem, który pojawił się wśród nich w Troadzie. Rozpoczęła się ona w zimie przełomu lat 48 i 49, a zakończyła się w lecie 52 r.: „Misjonarze łądem przemierzali Frygię aż do Galacji. Tu Paweł zachorował, co zmusiło go do dłuższego odpoczynku. Z Galacji misjonarze wyruszyli na zachód i tak stanęli na progu Europy. W Troadzie Paweł otrzymał we śnie wezwanie, by udać się drogą morską do Macedonii (Dz 16, 9–10). [...] Pierwsze miasta misji macedońskiej to Filippi, Tesaloniki i Berea. [...] Po niepowodzeniach w Atenach, choć i tam były nawrócenia (Dionizy Areopagita, kobieta o imieniu Damaris razem z innymi), Paweł wyruszył do Koryntu, stolicy Achai, gdzie oprócz Efezu (ponad dwa lata) był najdłużej (blisko dwa lata). [...] Z Koryntu Paweł popłynął do Syrii razem z Pryscyllą i Akwilą. [...] Następną stacją Pawła to Efez, gdzie zostawił małżonków, sam zaś po krótkim

Całe życie św. Pawła od chwili nawrócenia podporządkowane jest działalności wśród tych, do których został posłany. **Całkowite oddanie realizowanej misji i osobom powierzonym wychowawczej trosce jest charakterystycznym wyznacznikiem postawy dobrego pedagoga.**

3. Refleksyjne podejście do realizowanych działań

W ciągu całej swej działalności Paweł miał świadomość, że to, w czym uczestniczy, nie jest zbiorem przypadkowych wydarzeń. **Cechą charakterystyczną pedagogii wiary św. Pawła było traktowanie wszelkich doświadczeń jako znaków danych przez Boga:** „ciągle na nowo doświadczał albo zagradzających mu drogę przeszkód, albo otwierających się przed nim drzwi. W swej osobistej pobożności będzie to interpretował jako interwencję samego Boga”¹².

Na potwierdzenie tych słów J. Gnilka przytacza dwa fakty. Dowiedziawszy się o antyżydowskim edykcie Klaudiusza, Paweł porzuca myśl o podró-

postoiu w Efezie popłynął do Cezarei, a stamtąd udał się do Jerozolimy. Po krótkim pobycie, ‘pozdrowiwszy Kościół’, Apostoł wrócił do Antiochii (Dz 18, 22 n.)” (Tamże, s. 150–153).

Trzecia wyprawa misyjna najprawdopodobniej rozpoczęła się w Antiochii. Prawdopodobnie Pawłowi towarzyszyli w niej Tytus, Tymoteusz oraz Gajus i Arystarch – dwaj Macedończycy: „Kierując się przez przełęcz cylicyjską na północ, misjonarze dotarli do Kościołów północnej Galacji w celach duszpasterskich. Na terenie Azji, która była celem misji, zatrzymali się w Efezie na blisko trzy lata (Dz 20, 31). Jest też prawdopodobne, że Paweł oprócz Efezu katechizował także w okolicy tego miasta. Za czasów Apostoła Efez liczył 225 000 mieszkańców i był stolicą rzymskiej prowincji Azji, ośrodkiem komunikacji pomiędzy wschodem a zachodem. [...] Z Efezu Paweł wyruszył do Koryntu. Był tam krótko z powodu powstałych trudności. Wróciwszy do Efezu, zareagował na to, co go spotkało w Koryncie, pismem, które zginęło (por. 1 Kor 5, 9), nazwanym powszechnie Listem we łzach. [...] Z Efezu Paweł udał się drogą lądową do Troady. Stamtąd popłynął do Macedonii i przez pewien czas przeprowadzał ewangelizację w Illirii (Rz 15, 19). [...] Był to czas, kiedy Paweł oczekiwał pozytywnej reakcji na 2 List do Koryntian, by mógł się tam udać. Tak się stało i Paweł spędził całą zimę w Koryncie (57/58 r.). [...] Z powodu spisku Żydów Apostoł wrócił ponownie do Macedonii. Wielkanoc spędził wśród wiernych ukochanej przez siebie gminy kościelnej w Filipi (Dz 20, 3-6). Celem kolejnej, pięciodniowej podróży morskiej była Troada. [...] Z Troady Paweł pieszo powędrował do portu Assos. [...] Następną stacją to Mitylene. Stamtąd już następnego dnia udano się do Chios, by w kolejnym dniu dotrzeć na Samos” (Tamże, s. 166–170). Następnie Paweł udał się do Miletu „Po pożegnaniu się ze starszymi z Efezu w Milecie (20, 17–38) Paweł zeglował na Kos, Rodos i Patyrę. Tam przesiadł się na statek i udał się do Tyru, gdzie zatrzymano się siedem dni. [...] Z Tyru Paweł udał się do Ptolemajdy i pozostał tam jeden dzień (Dz 21, 7). Dalsza podróż do Cezarei trwała jeden dzień. Tam kończy się wyprawa okrętem. [...] Z Cezarei Paweł wybrał się więc do Jerozolimy, a z nim jeszcze kilku uczniów. Przybyli tam w maju 58 r.” (Tamże, s. 171–173).

¹² J. Gnilka, *Paweł z Tarsu*, Kraków 2001, s. 179.

ży do Rzymu i wybiera się do Achai¹³. Swoją chorobę w Galacji interpretuje jako znak do rozwinięcia tam działalności misyjnej¹⁴. R. Pindel zwraca uwagę na uwzględnianie przez św. Pawła w jego planach misyjnych ingerencji Ducha Świętego¹⁵. Przykładem całkowitego poddania się Apostoła działaniu Ducha Świętego są wydarzenia opisane przez św. Łukasza:

Przeszli Frygię i krainę galacką, ponieważ Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji. Przybywszy do Myzji, próbowali przejść do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił im, przeszli więc Myzję i zeszli do Troady. W nocy miał Paweł widzenie: jakiś Macedończyk stanął [przed nim] i błagał go: *Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!* Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię (Dz 16, 6–10).

Pedagog, który w twórczy sposób przeżywa swoją pracę, powinien starać się zinterpretować i zrozumieć wszystkie fakty, zjawiska, procesy zachodzące w środowisku jego oddziaływań. Bardzo istotne z perspektywy refleksji pedagogicznej jest „odkrywanie znaczeń, jakie nauczyciele, wychowawcy, uczniowie, wychowankowie, rodzice przypisują faktom, zjawiskom i procesom pedagogicznym”¹⁶.

Wychowawca powinien pamiętać, że do wszystkiego, czego doświadcza w realizacji dzieła wychowania i do wszystkiego, co sam czyni, powinien podchodzić w sposób refleksyjny. Nie może przy tym zapominać o obecności w tym dziele najlepszego Nauczyciela i głównego Sprawcy tego, co dobre w ludzkich sercach, którym jest sam Bóg.

4. Współdziałanie w pracy wychowawczej

Należy podkreślić, że św. Paweł posiadał wielki talent organizacyjny i **zdolność do współpracy. Skuteczność pracy wychowawczej i formacyjnej jest zależna od harmonijnego współdziałania** wszystkich osób, które są w nią zaangażowane. Analiza Dziejów Apostolskich i „Corpus Paulinum” pozwala wyliczyć ponad sześćdziesięciu pomocników zaangażowanych

¹³ Co było przecież sprzeczne z ogólną zasadą Pawła przypomnianą przez niego Tymoteuszowi: „...głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę...” (2 Tm 4, 2).

¹⁴ J. Gnilka, dz. cyt., s. 179.

¹⁵ R. Pindel, *Od ewangelizacji do wspólnoty. Komentarz do Pierwszego Listu do Koryntian*, Kraków 2000, s.12.

¹⁶ S. Palka, *Metodologia. Badania. Praktyka pedagogiczna*, Gdańsk 2006, s. 54.

przez św. Pawła. Najbliższym z nich był Tymoteusz¹⁷. Wśród współpracowników Pawła było też wiele kobiet¹⁸.

Określeniem używanym przez Apostoła wobec jego pomocników było greckie słowo *synergos* (np. Rz 16, 3; Flp 2, 25) oznaczające „człowieka, który ma współdziałać w jednym dziele, w jednej pracy”¹⁹.

J. Gnilka słusznie zauważa: „Zastanawiający jest fakt, że Apostoł dobieira sobie współpracowników z młodych Kościołów. Znaczy to, że od samego początku nadawał tym Kościołom orientację misyjną i większość z nich okazywało gotowość przyjęcia związanych z tym zobowiązań”²⁰. Najczęściej misjonarzami były osoby delegowane na jakiś czas przez poszczególne Kościoły²¹. Można powiedzieć, że **Paweł założył własną szkołę ewangelizacji, w której sam kształcił formatorów i wychowawców.**

W tym miejscu warto odnieść się do dzisiejszej wizji „wspólnoty edukacyjnej”, czyli zespołu osób, które łączy więź interpersonalna, mających poczucie wspólnej tożsamości, świadomych wspólnego celu. Osoby tworzące wspólnotę edukacyjną same się w niej formują i oddziałują na innych²².

Godny uwagi jest także styl, w jakim św. Paweł współpracował z wybranymi przez siebie pomocnikami. Pomimo prowadzenia działalności zakrojonej na bardzo szeroką skalę, miał stale w sercu i umyśle wszystkich swych współpracowników i przyjaciół zaangażowanych w dzieło ewangelizacji. Kończąc List do Rzymian, Paweł wymienia 26 osób²³. Jak zauważa

¹⁷ J. Gnilka, dz. cyt., s. 194.

¹⁸ H. Langkammer, dz. cyt., s. 53.

¹⁹ Tamże, s. 54.

²⁰ J. Gnilka, dz. cyt., s. 195.

²¹ Tamże.

²² J. Danilewska, *Wspólnota ludzi uczących się i wspierających edukację innych*, w: tenże (red.), *Fundamenty edukacyjnej wspólnoty*, Kraków 2005, s. 16.

²³ „Pozdrowcie współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, Pyskę i Akwilę, którzy za moje życie nadstawili swe głowy i którym winienem wdzięczność nie tylko ja sam, ale i wszystkie Kościoły [nawróconych] pogan. Pozdrowcie także Kościół, który się zbiera w ich domu. Pozdrowcie mojego umiłowanego Epeneta, który należy do pierwocin, złożonych Chrystusowi przez Azję. Pozdrowcie Marię, która poniosła wiele trudów dla waszego dobra. Pozdrowcie Andronika i Juniasa, moich rodaków i współtowarzyszy więzienia, którzy się wyróżniają między apostołami, a którzy przede mną przystali do Chrystusa. Pozdrowcie umiłowanego mego w Panu Ampliata! Pozdrowcie współpracownika naszego w Chrystusie, Urbana, i umiłowanego mego Stachysa! Pozdrowcie Apellesa, który zwycięsko przetrwał próbę dla Chrystusa. Pozdrowcie tych, którzy należą do domu Arystobuła. Pozdrowcie Herodiona, mego rodaka! Pozdrowcie tych z domu Narcyza, którzy należą do Pana. Pozdrowcie Tryfenę i Tryfozę, które trują się w Panu. Pozdrowcie umiłowaną Persydę, która wiele trudu poniosła w Panu. Pozdrowcie wybranego w Panu Rufusa i jego matkę, która jest i moją matką. Pozdrowcie Asynkryta, Flegonta, Hermesa, Patrobę, Hermasa i braci, którzy są razem z nimi. Pozdrowcie Filologa i Julię, Nereusza i jego siostrę, Olimpasa i wszystkich świętych,

J. Gnilka: „Paweł zwraca uwagę na działalność duszpasterską w Kościele każdego z wymienionych. Wszystkich **wymienia po imieniu**. Wielokrotnie z nimi rozmawiał. **O każdym pamięta i o każdym się troszczy**. Oczywiście liczbę członków Kościoła można było jeszcze ogarnąć. Ale takie ich traktowanie było zgodne z jego rozumieniem głoszenia Chrystusa. Nie należy zapominać także o jego zawodowej pracy, z której się utrzymywał, o ludziach codziennie pukających do jego drzwi, wreszcie o jego trosce o wszystkie Kościoły”²⁴. **Współpracownicy Pawła byli jego pierwszymi uczniami i wychowankami. Cieszył się z ich rozwoju, troszczył się, by trwali na dobrej drodze.** Do Tymoteusza na przykład pisze: „Pragnę cię zobaczyć – pomny na twoje łzy – by napełniła mnie radość na wspomnienie bezobłudnej wiary, jaka jest w tobie; ona to zamieszkała najpierw w twej babce, Lois, i w twej matce, Eunice, a pewien jestem, że mieszka i w tobie” (2 Tym 1, 4–5).

Trzeba też zauważyć, że wszelkie działania podejmowane przez św. Pawła prowadzone były **w łączności z całą wspólnotą Kościoła. Paweł nie szukał w nich siebie** i pomimo swych kompetencji, z których z pewnością zdawał sobie sprawę, potrafił uznać autorytet innych. Najlepszym tego dowodem jest wydarzenie opisane w 15 rozdziale Dziejów Apostolskich. W związku z rozbieżnością dotyczącą kwestii zobowiązania nowo nawróconych pogan do przestrzegania Prawa żydowskiego Paweł z Barnabą i towarzyszami udają się do Jerozolimy, gdzie „zostali przyjęci przez Kościół, Apostołów i starszych” (Dz 15, 4). W Liście do Galatów Paweł pisze: „Udałem się zaś w tę stronę na skutek otrzymanego objawienia. I przedstawiłem im Ewangelię, którą głoszę wśród pogan, osobno zaś tym, którzy cieszą się poważaniem, by stwierdzili, czy nie biegnę lub nie biegłem na próżno” (Ga 2, 2). Spotkanie przyniosło skutek. Jakub, Kefas i Jan, zwani przez Pawła „filarami”, zgodzili się, że Paweł i jego towarzysze podejmą działalność misyjną wśród pogan, oni natomiast zajmą się działalnością misyjną wśród Żydów (Ga 2, 9). Opisane wydarzenia są świadectwem ścisłego **związku między postawą pokory i usilnego szukania jedności ze wspólnotą Kościoła, a owocami działań podejmowanych przez formatora chrześcijańskiego.**

którzy są razem z nimi. Pozdrowcie wzajemnie jedni drugich pocałunkiem świętym! Pozdrawiają was wszystkie Kościoły Chrystusa” (Rz 16, 3–16).

²⁴ J. Gnilka, dz. cyt., s. 156.

5. Spójna wizja wychowania

Pierwszorzędną rolę w teorii wychowania odgrywa pogłębiona refleksja ontologiczno-aksjologiczna²⁵. W. Cichoń jest przekonany, że „wiedza o tym, czym i jaki jest człowiek, była i nadal musi być podstawą wiedzy o tym, jak i ku czemu go wychowywać”²⁶.

Z założeń antropologicznych i aksjologicznych wynikają przyjęte w procesie formacji cele wychowania. Ich sformułowanie i świadoma realizacja jest koniecznym warunkiem skuteczności oddziaływań wychowawczych²⁷. W. Brezinka podkreśla, że cele wychowania nie wynikają z arbitralnych decyzji konkretnych wychowawców, ale są związane z naturą człowieka: „Ich aprobata *nie jest dziełem siły osądu, lecz... serca*. [...] Oznacza to, że skuteczne w praktyce cele wychowania są z reguły przez jednostkę tylko odkrywane, nie zaś tworzone”²⁸.

Analiza życia i sposobu przepowiadania Ewangelii przez św. Pawła pozwala mówić o swoistym „**systemie pedagogicznym**” sformułowanym przez Apostoła. System ten ma solidne **podstawy w postaci założeń teologicznych i antropologicznych**²⁹. Ideałem wychowawczym jest w nim „**człowiek doskonały**” na miarę „**wielkości według Pełni Chrystusa**” (Ef 4, 13). W Liście do Galatów Paweł stwierdza: „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Ga 4, 19). Warto w tym kontekście wspomnieć, że mistycy chrześcijańscy pojęcie *formacji* rozumieli jako *theologumenon* objawiający doktrynę o człowieku jako *imago Dei*. Tak pojmowana formacja staje się „dążeniem do upodobnienia się do Boga”³⁰.

Zastanawiając się nad Pawłowym ideałem wychowania, S. Jankowski pisze: „Człowiek doskonały to człowiek *duchowy*, który potrafi trafnie *rozsządzać wszystko*, nie jest *cielesny*, to znaczy taki, który *nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha*”³¹.

Celem wychowania jest **osiągnięcie dojrzałości**: „Chodzi o to, abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki” (Ef 4, 14).

²⁵ W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie. Zarys problematyki aksjologiczno-wychowawczej*, Kraków 1996, s. 168.

²⁶ Tamże, s. 167.

²⁷ S. Roller, *Cele wychowania – tworzenie i odradzanie*, w: D. Sulewska (red.), *Bliskie i dalekie cele wychowania*, Warszawa 1987, s. 392.

²⁸ W. Brezinka, *Wychowywać dzisiaj. Zarys problematyki*, Kraków 2007, s. 32.

²⁹ S. Jankowski, *Myśl pedagogiczna w listach św. Pawła*, „Paedagogia Christiana” 1 (2001), s. 31.

³⁰ M. Nowak, *Teorie*, s. 184.

³¹ S. Jankowski, dz. cyt., s. 34.

Pedagogika św. Pawła jest **pedagogią Bożą**. Głównym wychowawcą jest Bóg. Zasadnicze znaczenie w procesie kształtowania człowieka Paweł przypisuje łasce Bożej, „która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie...” (Tt 2, 12)³².

Dodajmy, że przyjęcie chrześcijańskiej perspektywy w spojrzeniu na człowieka i jego rozwój jako urzeczywistnianie obrazu Boga, może stanowić odpowiedź na wiele obrazów człowieka powstałych w epoce nowożytnej i tych, które rozwijają się obecnie, a są „rozdrobnione i ograniczone silnymi pociągnięciami antropologicznego redukcjonizmu, który źle odpowiada szerokim możliwościom aktualnej sytuacji człowieka”³³.

S. Jankowski wyróżnia **trzy zasadnicze cele działalności wychowawczej św. Pawła** szczególnie aktualne w kontekście dzisiejszej sytuacji człowieka. Pierwszym z nich jest ukształtowanie w wychowanku świadomości własnej **tożsamości jako ucznia Chrystusa** (np. Ef 4, 14). Drugim celem jest rozwój **integralności moralnej**. Świadczą o tym wielokrotnie wymieniane katalogi cnót i wad moralnych. Paweł wzywa uczniów Chrystusa, aby „postępowali w sposób godny powołania, do jakiego zostali wezwani” (Ef 4, 1). Trzecim wreszcie wyznacznikiem działalności Apostoła jest **doprowadzenie człowieka do wolności**³⁴.

Wolność ta nie oznacza oczywiście równouprawnienia wszystkich decyzji i czynów człowieka: „Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywni służcie sobie wzajemnie” (Ga 5, 13).

Wychowanie w duchu chrześcijańskim uwzględnia daleki horyzont celów, przyjmując perspektywę wykraczającą poza doczesność. W encyklice *Spe salvi* Ojciec Święty Benedykt XVI napisał:

Pod koniec trzeciego wieku po raz pierwszy spotykamy w Rzymie, na sarkofagu pewnego dziecka, w scenie wskrzeszenia Łazarza, postać Chrystusa jako prawdziwego filozofa, który w jednej ręce trzyma Ewangelię a w drugiej kij wędrowca, typowy dla filozofa. [...] W tym obrazie, który długo powracał w sztuce sarkofagowej, jawi się to, co zarówno ludzie wykształceni, jak i prości odnajdywali w Chrystusie: On mówi nam, kim w rzeczywistości jest człowiek i co powinien czynić, aby naprawdę być człowiekiem. Wskazuje nam drogę, a tą drogą jest prawda. On sam jest jedną i drugą, a zatem jest także życiem,

³² Tamże, s. 32.

³³ M. Nowak, *Filozofia człowieka podstawą filozofii wychowania*, w: F. Adamski, *Wychowanie personalistyczne. Wybór tekstów*, Kraków 2005, s. 149.

³⁴ S. Jankowski, dz. cyt., s. 38–39.

którego wszyscy poszukujemy. On też wskazuje drogę poza granicę śmierci. Tylko ten, kto to potrafi, jest prawdziwym nauczycielem życia” (nr 6)³⁵.

Św. Paweł należy niewątpliwie do „prawdziwych nauczycieli” wskazujących swym uczniom „drogę poza granicę śmierci”: „Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim” (1 Tes 4, 13–14).

6. Środki pedagogii św. Pawła

Paweł miał świadomość, że „wiara rodzi się z tego, co się słyszy” (Rz 10, 17). Nauczał więc, posługując się słowem. Stosowaną przez niego „**metodę dydaktyczną**” moglibyśmy dziś ocenić jako **podającą**. Warto jednak zaznaczyć, że Apostoł wystrzegał się demagogii i pustosłowia: „A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy” (1 Kor 2, 4).

Można mówić o swoistej „**pedagogii słuchania słowa**”, realizowanej przez Pawła z Tarsu. Przejął on metodę Jezusa. Owocem tej pedagogii było na przykład nawrócenie Lidii, pierwszej na kontynencie europejskim kobiety, którą Apostoł doprowadził do wiary: „Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła” (Dz 16, 14)³⁶.

Co prawda, zdarzyło się, że gdy Paweł pewnego razu kontynuował swą mowę aż do północy, siedzący na oknie chłopak imieniem Eutyches zasnął i „kiedy Paweł przedłużał przemówienie, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół” (Dz 20, 9), jednak wydarzenie to miało być okazją do potwierdzenia słów Apostoła znakiem – cudem wskrzeszenia chłopca (Dz 20, 10–12).

O dojrzałości pedagogii św. Pawła świadczą też stosowane przez niego środki formacyjne. Środek wychowawczy to, według M. Nowaka, „tworzenie sytuacji, dzięki którym wychowawcy wpływają na wychowanków w nadziei uformowania w nich przekonań, postaw lub pożądanych motywacji”³⁷. Do środków wychowawczych należą między innymi: pochwała, nagroda, zachęta, wyróżnienie, zainteresowanie się wychowankiem, dobry

³⁵ Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, Kraków 2007 – w tekście SS z odnośnym numerem.

³⁶ J. Bagrowicz, *Wychowanie do słuchania słowa Bożego*, w: J. Bagrowicz, S. Jankowski, „*Pan Bóg twój wychowuje ciebie*”. *Studia z pedagogii biblijnej*, Toruń 2005, s. 215.

³⁷ M. Nowak, *Teorie*, s. 462.

przykład, przyjaźń, wspólna praca, rozmowa, wyjaśnienie, przypomnienie, pouczenie, upomnienie, nagana, krytyka, kara³⁸. Prawie wszystkie z tych środków znajdujemy w praktyce formacji uczniów realizowanej przez św. Pawła.

Do często stosowanych przez Apostoła środków należy pochwała. Jej przykładem mogą być słowa: „Bracia, zawsze winniśmy za was Bogu dziękować, co jest rzeczą słuszną, bo wiara wasza bardzo wzrasta, a miłość wzajemna u każdego z was obfituje, i to tak, że my sami w Kościołach Bożych chlubimy się wami z powodu waszej cierpliwości i wiary we wszystkich waszych prześladowaniach i uciskach, które znoscie” (2 Tes 1, 3–4).

Świadectwem zachęty zaś niech będzie następujące wezwanie św. Pawła: „Zachęcam was jedynie bracia, abyście coraz bardziej się doskonalili i starali zachować spokój, spełniać własne obowiązki i pracować własnymi rękami, jak to wam nakazaliśmy” (1 Tes 4, 11).

Środkami kształtowania serc uczniów uwzględnianymi w nauczaniu św. Pawła były też: **karcenie i karanie, próby, choroby, doświadczenia**³⁹.

Św. Paweł potrafił, gdy zaszła taka potrzeba, udzielić **nagany**. Czasami czynił to z wdziękiem, jak się wydaje **nie bez odrobiny humoru**, jak to miało miejsce w przypadku napomnień udzielanym Koryntianom: „Cóż chcecie? Z różgą mam do was przybyć czy z miłością i w duchu łagodności?” (1 Kor 4, 21). Potrafił jednak ganić w sposób bardzo stanowczy, zwłaszcza wtedy, gdy widział jakieś zagrożenie dla wspólnoty: „Bodajby się do końca okaleczyli ci, którzy was podburzają” (Ga 5, 12).

Wśród metod wychowawczych zalecanych przez Apostoła znalazła się również **kara przypominająca ekskomunikę**: „wydajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, lecz ku ratunkowi jego ducha w dzień Pana Jezusa” (1 Kor 5, 5). Celem tej kary jest doprowadzenie do szczerego nawrócenia się do Boga poprzez **czasowe wykluczenie ze wspólnoty**⁴⁰.

Jak wytrawny nauczyciel, św. Paweł w specyficzny sposób korzysta ze znanej wszystkim wychowawcom **metody współzawodnictwa**. Pisze, iż ma nadzieję „że może pobudzi do współzawodnictwa swoich rodaków i przynajmniej niektórych z nich doprowadzi do zbawienia” (Rz 11, 14).

Apostoł przestrzega także **zasady stopniowania trudności**, dostosowując wymagania do poziomu słuchaczy. Pisze, że przemawiał do Koryntian jako do „niemowląt w Chrystusie”: „Mleko wam dawałem, a nie pokarm stały, bo byliście słabi” (1 Kor 3, 1–2).

³⁸ Tamże, s. 463.

³⁹ S. Jankowski, dz. cyt., s. 32.

⁴⁰ J. Murphy-O'Connor, *Pierwszy List do Koryntian*, w: R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy (red.), dz. cyt., s. 1329.

Bardzo interesująca jest stosowana przez Pawła **metoda rozkrzewiania Ewangelii, oparta na niewielkich wspólnotach**. Zakładane przez niego gminy chrześcijańskie liczyły najwyżej kilkuset członków. Była to bardzo niewielka liczba. Wspólnoty te stanowiły jednak centra działalności misyjnej. Apostoł wiedział, że te małe wspólnoty będą promieniować dalej: „A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, tak że okazaliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. Dzięki wam nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie potrzebujemy o tym mówić” (1 Tes 1, 6–8). Taka metoda okazała się nadzwyczaj skuteczna. List do Rzymian św. Paweł rozpoczyna od słów: „Na samym początku składam dzięki Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, ponieważ o wierze waszej mówi się po całym świecie” (Rz 1, 8). Podobną wymowę ma uwaga Apostoła, że na obszarze od Jerozolimy po Ilirię nie znajduje już pola do pracy (Rz 15, 23).

7. Rola środowiska rodzinnego w procesie wychowania

Nie ulega wątpliwości, że środowiskiem odgrywającym najistotniejszą rolę w procesie wychowania jest rodzina. W niej tworzy się nasz obraz świata, rozwijają się uczucia, wyobrażenie o sobie i innych⁴¹. W rodzinie wychowanek przyswaja sobie wzory społecznego postępowania, wartości moralne, kształtuje postawę wobec innych ludzi, cierpienia, śmierci, a także stosunek do małżeństwa i rodziny. Tak wielki wpływ rodziny na kształtowanie osobowości dziecka bierze się stąd, że „rodzice, będąc pierwszymi partnerami interakcji społecznych dziecka, oddziałują na nie w najwcześniejszym i najbardziej plastycznym okresie życia, przy czym kontakty te są częste i długotrwałe”⁴².

Paweł dostrzega wielkie **znaczenie małżeństwa**, na którym opiera się życie rodziny, stanowiącej **najważniejsze i pierwsze środowisko rozwoju i wychowania dzieci**. Apostoł porównuje związek małżeński między kobietą i mężczyzną do miłości Chrystusa do Jego Kościoła, a także przedstawia w sposób szczegółowy zasady życia rodzinnego i domowego:

Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła: On – Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół pod-

⁴¹ M. Ryś, *Wpływ dzieciństwa na życie dorosłe*, w: T. Rzepecki (red.), *Studium rodziny*, Poznań 1999, s. 148.

⁴² Tamże, s. 152.

dany jest Chrystusowi, tak i żony mężom – we wszystkim. Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie [...]. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. [...] Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. W końcu więc niechaj także każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego! A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża! (Ef 5, 22–33).

Autor Listu do Efezjan nie pomija też problemu relacji między dziećmi a rodzicami: „Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czcij ojca twego i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi. A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je, stosując karcenie i napominanie Pańskie!” (Ef 6, 1–4).

8. Szacunek wobec wychowanków

Na uwagę zasługuje **wielki szacunek św. Pawła wobec uczniów**, także tych, którzy potrzebują skarcenia: „Nie piszę tego, żeby was zawstydzić, lecz aby was napomnieć – jako moje najdroższe dzieci” (1 Kor 4, 14).

W wielu miejscach Apostoł kieruje do swych wychowanków serdeczne, bardzo **cieple, wręcz wzruszające słowa**: „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje. Jakże chciałbym być w tej chwili u was i odpowiednio zmienić swój głos, bo nie wiem, co z wami począć” (Ga 4, 19–20).

To, jak bardzo zależy Apostołowi na tych, których Bóg powierzył jego trosce, widać także w prośbie, jaką kieruje do Filemona, gdy wstawia się za zbiegłym niewolnikiem Onezymem – „...proszę cię za moim dzieckiem, za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onezymem [...] Jeśli więc się poczuwasz do łączności ze mną, przyjmij go jak mnie. Jeśli zaś wyrządził ci jakąś szkodę lub winien jest cokolwiek, policz to na mój rachunek” (Flm 10; 17–18).

O tym, w jaki sposób św. Paweł traktował tych, do których był posłany, świadczy również jego zapewnienie: „Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko Bożą Ewangelię, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem staliście się nam drodzy” (1 Tes 2, 8). Widać tu, że Apostołem kierowała **miłość wychowawcza**. Nie traktował on swych wychowanków jako „terenu ewangelizacji”, ale kochał ich z całego serca i pragnął się dla nich poświęcić.

Uderza także **szczerłość i otwartość** Apostoła, który chce się „chlubić ze swych słabości” (2 Kor 11, 30) czy zwierza się, że „dany mu został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby go policzkował – żeby nie unosił się pychą” (2 Kor 12, 7).

Paweł **nie wstydzi się też odsłaniać swych stanów emocjonalnych**: „Pisałem bowiem do was, będąc w wielkiej rozterce i ucisku serca, wśród wielu łez, nie po to, aby was zasmucić, lecz żebyście wiedzieli, jak tym bardziej was miłuję” (2 Kor 2, 4).

Jakże wielka **roztropność i takt pedagogiczny** kryje się we wskazówce, aby, pomimo tego, że spożywanie pokarmów uznawanych niegdyś za nieczyste samo w sobie nie jest niczym złym, zwracać jednak uwagę na to, jak inni mogą przyjąć ich spożywanie: „Wiem i przekonany jestem w Panu Jezusie, że nie ma niczego, co by samo przez się było nieczyste [...] Gdy więc stanowiskiem w sprawie pokarmów zasmucasz swego brata, nie postępujesz zgodnie z miłością. Tym swoim [stanowiskiem w sprawie] pokarmów nie narażaj na zgubę tego, za którego umarł Chrystus” (Rz 14, 14-15).

Istotne miejsce w misji realizowanej przez Pawła stanowiła **działalność charytatywna**, świadcząca o trosce, jaką otaczał swych uczniów. Jak zauważa J. Gnilka, „największą akcją charytatywną, jaką przeprowadzono w początkach chrześcijaństwa” była składka Kościołów założonych przez Pawła przeznaczona dla Kościoła Jerozolimskiego⁴³. Św. Paweł wspomina zakończenie tak zwanego Soboru Jerozolimskiego: „uznawszy daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na znak wspólnoty, byśmy szli do pogan, oni zaś do obrzezanych, byleśmy pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić” (Ga 2, 9–10). W Liście do Rzymian możemy przeczytać, że „Macedonia i Achaja uznały za stosowne zebrać składkę na rzecz świętych w Jeruzalem. Uznały za stosowne, bo są ich dłużnikami” (Rz 15, 26–27). Św. Paweł wzywał Koryntian do ofiarności na rzecz ubogich, przytaczając słowa Księgi Wyjścia (16, 18): „Teraz więc niech wasz dostatek przyjdzie z pomocą ich potrzebom, aby ich bogactwo było wam pomocą w waszych niedostatkach i aby nastąpiła równość, jak to jest napisane: *nie miał za wiele ten, kto miał dużo. Nie miał za mało ten, kto miał niewiele*” (2 Kor 8, 14–15).

Szczegółowy opis składki znajduje się w 1 Kor 16, 1–4: „Jeżeli chodzi o zbiórkę, która się odbywa na rzecz świętych, zróbcie tak, jak poleciłem Kościołom Galacji. Niechaj pierwszego dnia tygodnia każdy z was coś odłoży według tego, co uzna za właściwe, żeby nie zarządzać zbiorów dopiero wtedy, kiedy przybędę. Kiedy zaś się zjawię, pošlę dar wasz z listami do Jeruzalem przez tych, których uzna za godnych. A jeśli warto będzie, żebym i ja się udał, powędrują ze mną” (1 Kor 16, 1–4).

⁴³ J. Gnilka, dz. cyt., s. 209.

Składka stanowiła istotną pomoc dla potrzebujących, była aktem wiary, znakiem jedności chrześcijan. Miała przede wszystkim wymiar duszpasterski, a więc i wychowawczy⁴⁴. Sukces składki był zaskakujący. Sam Paweł pisze, że hojność na rzecz ubogich okazana została na miarę możliwości, a nawet ponad możliwości ofiarodawców (2 Kor 8, 3). Nie trzeba wyjaśniać jak **istotne jest to, by wychowawca rozpoznał sytuację materialną swych podopiecznych i w razie potrzeby przyszedł im z pomocą. Działania takie, które z perspektywy pedagogiki można nazwać „opiekuńczymi”, sprzyjają najlepiej skuteczności wychowania**, a w przypadkach szczególnych są koniecznością. Matka Teresa z Kalkuty po przyjeździe do Indii, gdy spotkała się z biedakami (hinduistami), powiedziała: „Nie przyjechałam tu po to, by was nawracać, ale aby was kochać”⁴⁵.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Paweł nie chciał obciążać zakładanych przez siebie Kościołów. Cechowała go całkowita **bezinteresowność**. Pracował, aby się utrzymać i nie stanowić ciężaru dla wspólnoty. Przyjmował jedynie pomoc konieczną do prowadzenia misji, zwłaszcza do odbywania podróży misyjnych. Korzystał również z gościnności wielu rodzin⁴⁶.

9. Świadectwo wychowawcy

Wychowanie to spotkania ucznia i jego mistrza we wspólnej wędrówce ku prawdzie⁴⁷. Szczególna rola w tej wędrówce przypada świadectwu wychowawcy: „sama jego osoba stanowi wezwanie, na które wychowanek odpowiada wolną i osobową odpowiedzią”⁴⁸. Nie ulega wątpliwości, że w sercu św. Pawła wciąż obecne było pragnienie **bycia świadkiem**. Adresatów swych listów prosi, by go naśladowali: „Bądźcie naśladowcami moimi, tak, jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor 11, 1). Motyw naśladowania jest charakterystyczny dla przesłania Apostoła⁴⁹.

Trzeba pamiętać, że **świadectwo wychowawcy** jako najskuteczniejsza metoda wychowania w wierze i najskuteczniejsza strategia jakiegokolwiek owocnego wychowania⁵⁰ **wymaga uporządkowania życia w taki sposób**,

⁴⁴ Tamże, s. 216–219.

⁴⁵ J. Pałyga, *Odpowiedź na rzymski kwestionariusz*, w: B. Bejze (red.), *Jak mówić dziejejszemu człowiekowi o Bogu*, Warszawa 1994, s. 191.

⁴⁶ A. Salas, *Paweł z Tarsu. Pierwszy teolog chrześcijaństwa*, Częstochowa 2003, s. 52.

⁴⁷ T. Gadacz, *Wychowanie jako spotkanie osób*, w: F. Adamski (red.), *Wychowanie osobowe*, Kraków 2011, s. 94.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ S. Jankowski, dz. cyt., s. 39.

⁵⁰ K. Kolska, *Plecami do Boga*, „W drodze” 6 (2010), s. 18.

by stało się ono godnym naśladowania przez uczniów. Św. Paweł mógł ze spokojem wyznać: „Pamiętajcie przecież, bracia, naszą pracę i trud [...]. Sami jesteście świadkami, i Bóg także, jak bogobojnie, sprawiedliwie i nie-nagannie zachowaliśmy się pośród was, wierzących” (1 Tes 2, 9–10).

A. Salas wymienia cechy, jakimi charakteryzował się Paweł. Najważniejsze z nich to: **prawość, wierność podjętym zobowiązaniom** (świadczyły o tym jego blizny – widoczne znamię przynależności do Chrystusa – Ga 6, 17) oraz **wytrwałość** (doświadczona w ucisku – Rz 5, 3)⁵¹. Są to również cechy dobrego nauczyciela i wychowawcy. Postawę Pawła streszcza czynione przez niego wyznanie: „**Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby uratować choć niektórych**” (1 Kor 9, 22–23). Czyż te słowa nie mogłyby się stać pięknym mottem przyświecającym każdemu pedagogowi. Mówią one, że praca wychowawcy ma sens – warto się poświęcić, nawet wtedy, gdyby miało się świadomość, że zaowocuje to w życiu tylko niektórych spośród wychowanków.

Na życie i działalność św. Pawła można patrzeć z perspektywy historycznej, teologicznej i biblijnej, ale można rozpatrywać je także z punktu widzenia pedagogiki. Relacje, jakie Apostoł nawiązywał ze swymi uczniami, mają charakter działań formacyjnych, a styl, w jakim realizował swą misję, pozwala odnieść wrażenie, że wśród licznych cech charakterystycznych dla jego bogatej osobowości znalazły się takie, które pozwalają uznać go za utalentowanego pedagoga.

Z ksiąg biblijnych ukazujących życie i dzieło Apostoła można odczytać spójną wizję formacji stanowiącej swoistą pedagogię opartą na solidnych założeniach antropologicznych i aksjologicznych. Celem pedagogii Pawłowej jest uformowanie „człowieka doskonałego” na miarę „wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4, 13). Dojrzałość polega na świadomości tożsamości jako ucznia Chrystusa i postępowaniu charakteryzującym się integralnością moralną, prowadząca do pełnej wolności.

Na uwagę zasługują także środki, jakimi posługuje się Apostoł. Wiele z nich ma charakter metod pedagogicznych. Za takie można uznać między innymi: liczne pochwały, zachętę, posługiwanie się współzawodnictwem, stosowanie upomnień, nagan, a w pewnych sytuacjach wyciąganie konsekwencji, a nawet zalecanie kar, a także stopniowanie trudności ze względu na poziom dojrzałości uczniów.

Paweł działa w zespole, który można nazwać „wspólnotą wychowującą”. Apostoł ma licznych współpracowników, koordynuje ich pracę i troszczy się o ich formację. Wszystko co czyni, podejmuje z pełnym zaangażowaniem.

⁵¹ A. Salas, dz. cyt., s. 10.

Jednym z najwyraźniejszych rysów stylu pedagogii św. Pawła jest wielki szacunek dla wychowanków i miłość wychowawcza.

Apostoł miał świadomość, że najskuteczniejszym czynnikiem formacyjnym jest świadectwo wychowawcy, stąd tak częste odwoływanie się do doświadczeń życiowych, czynione z niezwykłą szczerością.

Przytoczyliśmy już na początku niniejszego artykułu niektóre wyznaczniki charakterystyczne dla osoby obdarzonej talentem pedagogicznym. Rozwińmy jeszcze trochę listę przymiotów opisujących człowieka utalentowanego pedagogicznie. Są to: miłość ludzi, zdolności agitacyjne, zdolność sugestywna, kontaktowość, instynkt rodzicielski, wrodzona wyobraźnia, empatia, pobudliwość uczuć, nastawienie psychiki na zewnątrz⁵². Czyż te wszystkie przymioty nie dały znać o sobie w życiu i działalności Pawła z Tarsu i nie stały się naturalnym sprzymierzeńcem skuteczności jego dzieła?

Największą radość dla osób zaangażowanych w dzieło nauczania czy wychowania stanowią te momenty, w których powracają do nich owoce ich pracy. Czasami dzieje się to szybko i nauczyciel przekonuje się, że jego praca i poświęcenie nie były bezskuteczne. Bardzo często jednak na taką chwilę trzeba czekać długo, a zdarza się i tak, że wychowawcy nie jest dane doświadczyć skutków jego działań. Wychowanie nie jest z całą pewnością dziedziną ludzkiej działalności, która przynosi automatyczne i natychmiastowe owoce. W niektórych wypadkach może to odbierać wychowawcy wiarę w sens tego, co robi i sprzyjać zniechęceniu. Warto wtedy sięgnąć do słów św. Pawła, który miał świadomość takiego stanu rzeczy, ale patrzył na swą pracę i jej owoce z ufnością i spokojem: „Kimże jest Apollos? Albo kim jest Paweł? Sługami, przez których uwierzyliście według tego, co każdemu dał Pan. Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost. Otóż nic nie znaczą ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost – Bóg” (1 Kor 3, 5–7)⁵³. Apostoł wiedział, że to wszystko, w czym uczestniczy, wszystkie jego słowa i działania mają głęboki sens. To, by móc cieszyć się osobiście owocami swej pracy, jest ważne, ale nie najistotniejsze. **Ufne zawierzenie wyników podejmowanej działalności Bogu i Jego łasce** wniesie pokój w serce każdego wychowawcy.

⁵² M. Foryś, dz. cyt., s. 502–503.

⁵³ Warto jednak zauważyć, że przytoczone słowa św. Pawła nie mogą być odczytane jako zachęta do bez troski i lekkiego traktowania obowiązków. Apostoł zaraz po nich dodaje: „Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje” (1 Kor 3, 10).

Saint Paul's Pedagogy of Faith (Summary)

The aim of the article is to provide insight into the activity of Saint Paul the Apostle from a pedagogical perspective. The author strives to find grounds for the theory that Paul of Tarsus had a set of traits that built his pedagogical skills, and his methods of work, regarding those who he was sent to, can be classified as pedagogical agents. At the very foundations of actions taken by Paul there are philosophical and theological conceptions constituting a cohesive system and containing a deeper vision of man. God with whom Paul cooperates – as the formation teacher and educator – is in the centre of the vision. The Apostle treats his “pupils” as persons, addresses them respectfully, while the source of the attitudes is pedagogical love. Saint Paul is open, does not hide his feelings, admits his weaknesses. Welfare actions based on charity nature accompany the Apostle's care about formation of people entrusted to him. It is the methods applied by Saint Paul that prove maturity of his pedagogy. Saint Paul's maturity of pedagogy is also proved by the following methods applied: difficulty grading, competition, motivation by adequate encouragement and punishment. In his pedagogy the Apostle also applies his original pedagogy of influencing by God's Word. The ability which he skilfully develops reaching the effect in his disciples' hearts.

Keywords: education; formation; Paul of Tarsus; pedagogical skill; pedagogical love; education methods.

Pedagogia wiary św. Pawła Apostoła (Streszczenie)

Celem artykułu jest spojrzenie na działalność św. Pawła Apostoła z perspektywy pedagogiki. Autor stara się uzasadnić tezę, że Paweł z Tarsu posiadał zespół cech składających się na talent pedagogiczny, a stosowane przez niego metody pracy z osobami, do których jest posłany, można określić jako pedagogiczne. U podstaw działań podejmowanych przez Pawła stoją założenia filozoficzno-teologiczne stanowiące spójny system i zawierające pogłębioną wizję człowieka. W centrum tej wizji stoi Bóg, z którym Paweł jako formator i wychowawca współpracuje. Apostoł traktuje swych „wychowanków” w sposób podmiotowy, zwraca się do nich z szacunkiem a źródłem tych odniesień jest miłość pedagogiczna. Św. Paweł, jest otwarty, nie ukrywa swych uczuć, przyznaje się do swych słabości. Trosce o formację powierzonych Apostołowi osób towarzyszą działania opiekuńcze o charakterze charytatywnym. O dojrzałości pedagogiki św. Pawła świadczą też stosowane przez niego metody, takie jak: stopniowanie trudności, wykorzystywanie współzawodnic-

twą, motywacja przez odpowiednią zachętę czy karcenie. Apostoł korzysta także ze swoistej pedagogii oddziaływania Słowem, którą umiejętnie rozwija, znajdując oddźwięk w sercach swych uczniów.

Słowa kluczowe: wychowanie; formacja; Paweł z Tarsu; talent pedagogiczny; miłość wychowawcza; metody wychowawcze.

